

Wychodzi w **Sobotę**, w objętości najmniej pół arkusza, przez czas pory kąpielowej od d. 15 Czerwca do końca Września.

Biuro Administracji w Krakowie. Księgarnia dzieł takich i pożytecznych.

Listy, rękopisma i przesyłki pod adresem *Administracji* lub też Redaktora głównego.

Pieniądze na przedpłatę i ogłoszenia przesyłane być winny do *Administracji franco*, najlepiej za przekazem pocztowym.

Przedpłata
na pismo „Zdrojowiska“ (15 numerów) wynosi:
w Krakowie Złr. 1 ct. 50
z przesyłką pocztową . . . 1 „ 75
za granicą tal. 1 sgr. 10
Numer pojedynczy kosztuje ct. 12

ZDROJOWISKA

TYGODNIK KĄPIELOWY

Organ Towarzystwa Tatrzańskiego.

WYDAWANY ZE WSPÓLUDZIAŁEM LEKARZY ZDROJOWYCH

Drów: Blatteisa w Krynicy, Bośniackiego w Iwoniczu, Czerwiakowskiego w Gleichenbergu, Hasewicza w Karolowych-Warach, Sciborowskiego i Trembeckiego w Szczawnicy, tudzież Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego.

POD REDAKCYĄ

Dra BOLESŁAWA LUTOSTAŃSKIEGO.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują w Krakowie: *Administracye* „Zdrojowiska“, „Przeglądu Lekarskiego“, M. Dworski w Rynku głównym, tudzież wszystkie Zarządy zdrojowisk krajowych.

W Wiedniu Haasenstein & Vogler Wallfischgasse, Oppelik, Wolzeile Nr. 22. Rudolf Mosse Seilerstätte 2. W Berlinie, Monachium, Zürichu i St. Gallen R. Mosse, München Wülfelmacher-gasse 3. W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei Zürichu, St. Gallen, Genewie i Stutgardzie Haasenstein & Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) po 6 cent. oprócz 30 cent. opłaty stepłowej.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE.

Zakopane 5 sierpnia 1874.

Ułożone na dzień 3 sierpnia b. r. spotkanie się przy Morskiem Oku dwóch towarzystw Tatrzańskich, węgierskiego z polskim, odbyło się z wspaniałą uroczystością, a co najważniejsza, wśród najpiękniejszej pogody. W Zakopanem wybrany z członków towarzystwa Tatrzańskiego komitet gospodarczy, złożony z osób: X. Chmielewskiego, p. Einborna, p. Eljasza, p. Erarda, p. Grossego i X. Roszka, pod przewodnictwem p. Uznańskiego, zajął się urządzeniem wycieczki do Morskiego Oka i powitaniem Węgrów. Ułożono program, zebrano składkę na pokrycie kosztów uroczystości, tj. muzyki, ogni sztucznych, bramy powitalnej i wspólnego poczęstku (beczki wina i beczki piwa), i w dniu oznaczonym o świcie w poniedziałek różnymi drogami osoby obojczy płci, pragnące wziąć udział w uroczystości nad Morskiem Okiem, podążyły w głąb Tatr.

Kto szedł pieszo przez góry, spotykał wszędzie ślady działalności tow. Tatrzańskiego: to kładki, to mostki, że już nie trzeba było zdawać egzaminów z gimnastyki przy przechodzeniu potoków, a dla jezdnych droga od Roztoki do samego Morskiego Oka o tyle znacznym nakładem tow. Tatrzańskiego ulepszona, że chociaż z trudem, przecież da się dojechać do samego jeziora, czego od kilku lat już nie można było próbować.

Przybywszy na miejsce, zastaliśmy bramę różnokolorowemi proporcami przystrojoną, muzykę, baterię z moździerzy na wzgórzu, a przedewszystkiem na stoku wału zasłaniającego widok Morskiego Oka, duży dom na schronisko dla podróżnych, wystawiony tu przez toż samo tow. Tatrzańskie. Do ukończenia brak trochę desek w dachu, okiennice i innych drobnostek, tak, że już w dniu 3 sierpnia zgromadzona publiczność korzystając mogła w zupełności z dobrodziejstwa chaty, obywając się bez reszty dopełnień. Z ganku i okien tego domu zachwycający jest widok na Morskie Oko i na szczyty piętujące się nad niem majestatycznie. Powoli zaludniał się ciągle ten zakątek Tatr gromadkami dążącymi pieszo i na wózkach. Przybył zaraz po po-

łudniu wiceprezes tow. Tatr. pan Uznański, wracający prosto z Szmeksu, gdzie z kilku członkami wydziału reprezentował tam tow. Tatrzańskie, zaproszone na ogólne zgromadzenie tow. Karpackiego węgierskiego.

Komitet tow. Tatrzańskiego, odznaczony kordami dla przestrzegania porządku, oczekiwał przybycia gości z Węgier, a tymczasem przy odgłosie muzyki w jednej izbie schroniska rozpoczęły się tańce; płeć bowiem żeńska wzięła udział w tej wycieczce zbiorowej, więc kto chciał, miał z kim tańczyć, a kto nie chciał, zabawiał się wedle woli, np. pływając po jeziorze na tratwie, świeżo przez towarz. Tatr. sprawioną. Około godz. 6 przed wieczorem dano znać, że zdąża ku nam drużyna Węgrów, która pieszo grzbiet Tatr przez Polski grzebień przebyła. Huk strzałów z moździerzy rozpoczął uroczystość, komitet z wiceprezesem wyszedł z muzyką na spotkanie sąsiadów, przeciagle okrzyki wzajemne „eljen“ rozległy się wśród nagromadzonej rzeszy, malowniczo rozłożonej po urwistej powierzchni równinki i grzbietu okalającego od północy Morskie Oko. W bramie powitalnej, zielonością i porporcami strojnej, powitał wiceprezes Uznański reprezentantów tow. Karpackiego Węgier i wniósł na końcu serdecznych słów okrzyk na cześć króla Węgierskiego, a muzyka zawtórowała hymnem cesarskim, poczem X. Roszek proboszcz z Poronina przemówił do całego zgromadzenia, mając na względzie i lud okoliczny, iżby on razem dzielił dobrą wolę dla tow. Tatr., jaką inne warstwy społeczeństwa są przejęte. Wyszedł z tezy, że wszystko, co jest na świecie, pochodzi od Boga, bo bez Jego woli niebyłoby działać nie potrafili. tak i ludzie, co towarzystwo Tatrzańskie tworzą, działają z natchnienia Bożego, ułatwiając przystęp i pobyt w górach, gdzie wszechmoc Stwórcy do tem większej dla Niego czci i miłości ludzi usposabia, czyniąc to dla powszechnego dobra, z czego lud okoliczny bardzo wiele odnosi korzyści, a więc winien z największym uszanowaniem strzedz wszelkiej własności tow. Tatrzańskiego, bo czyniąc szkodę towarzystwu, obrazi Boga i sobie złe wyrządzi. Następnie poświęcił schronisko i zanucił wraz z innymi księżmi: *Te Deum*.

Teraz wstąpił na złom granitu prof. Swierz i w imieniu tow. Tatrzańskiego przemówił po niemiecku do zgromadzenia, mając na wzglę-

dzie Węgrów, którzy naszej mowy rozumiećby nie mogli:

„Wielce szanowne Zgromadzenie! Z postępem cywilizacji powstały w najnowszych czasach w wielu krajach towarzystwa alpejskie. Ta sama potrzeba cywilizacyjna wywołała także i w naszych sąsiedzkich krajach prawie równocześnie dwa podobne stowarzyszenia: karpackie węgierskie i tatrzańskie polskie. Przez założenie tych stowarzyszeń zbliżyli się Węgrzy i Polacy do ideału ludzkości — braterstwa narodów.

„Podobnie bowiem jak uprawa sztuk i nauk uszlachetnia życie ludzkie, jak międzynarodowe zgromadzenia torują drogę do przyjaznego i pokojowego stosunku rozmaitych narodów, a wypierają coraz bardziej wrogi żywioł — straszne bratobójcze wojny: tak i stowarzyszenia alpejskie wywierają ten sam wpływ zbawienny.

„I ta dopiero co poświęcona chata alpejska, zbudowana wśród niebotycznych i szarych turni nad brzegiem Morskiego Oka, tej korony wycieczek tatrzańskich — jak to jezioro słusznie nazwał wasz zacny ziomek Miksa — czyż nie jest wypływem towarzystwa alpejskiego? Od wielu lat liczni turyści zwiedzają to miejsce, podziwiają tę olbrzymią szarą, śnieżnymi smugami przeplataną kotłinę skalistą z Czarnem stawem i jego wodospadem, zachwycają się majestatyczną budową gór, nad które, jak mówi Brandes z Lemgo, nie masz wspanialszych na świecie; a przecież ci turyści dla ulepszenia wycieczek tatrzańskich nie nie zdziałali. a nawet dla tej czarującej natury, której widokiem się napawali, okazali się wrogami, bo ją prawie całkiem pozbawili zwierząt alpejskich. Ten przytułek dla człowieka w czasie srożących się żywiołów natury, tę obronę przeciw wytopieniu kozie i świstaków, stworzyło dopiero nasze towarzystwo.

„Stowarzyszenie Karpackie i Tatrzańskie ma jeszcze inne znaczenie. Mało dotychczas znany obszar Karpacki ma być umiejętnie zbadany, przystęp i pobyt tamże przez usunięcie licznych przeszkód ułatwiony, zajęcie się szersze temi górami w dalszych kołach ożywione, wreszcie przemysł między góralami wskrzeszony — wszystko to jest celem naszego towarzystwa.

„Początek już zrobiony. Musimy nadal z ekonomicznych względów podzielić się pracą, która

nas czeka, musimy do skutecznego tego trudnego zadania — jak niegdyś przed półtysiącem lat pod Grütli Szwajcarzy uczynili — podać sobie dłoń braterską. W pełnym zaufaniu, że się nawzajem wspierać będziemy, jak jeden naród braterski, wnoszę okrzyk: Węgierskie Towarzystwo Karpackie niechaj żyje!

Winem spełniono wniesiony toast wśród bucznych „eljen“, poczem wstąpił na granitową mównicę p. Goergey, jeden z członków Tow. Węgierskiego i w serdecznych słowach dziękując za przyjęcie, jakiego tu w ich osobach doznaje od Polaków Tow. karpackie węgierskie, wniósł toast i okrzyk na cześć polskiego Tow. Tatrzańskiego. Muzyka zagrała, po turniach huczało echo wystrzałów wiwatowych jakby odgłos burzy, a zgromadzenie weszło do wnętrza chaty. Dowiedzieliśmy się, że druga część gości ze Szmeksu ma wnet nadciągnąć od Jaworzyny Spiskiiej, co się niedługo spełniło. Znowu huk z moździerzy obwieścił nam przybycie drużyny Węgrów, której przewodniczył p. Döller, kasyer Tow. węg. karpackiego, najgorliwszy członek tegoż stowarzyszenia. Z muzyką tak samo i proporcjami wyszedł p. Uznański na czele komitetu dla powitania Węgrów; już zdala okrzyki i pozdrowienia zabrzmiały, a po uściśnieniu dłoni i przemowie p. wiceprezesa Uznańskiego gorąco odpowiedział jeden z Węgrów, artysta malarz z Pesztu, lecz tylko z ognia w twarzy i w gestach rąk domyślił się tego, gdyż mówił po madziarsku, a z naszego towarzystwa nikt tego języka nie rozumie. Następnie mówił po niemiecku p. Döller podnosząc znaczenie towarzystw alpejskich i dziękując za tak wspańnię powitanie u stóp turni Morskiego Oka. W chacie kontynuował się dalszy szereg toastów i stósownych przemówień to naszego wiceprezesa, to znów członków Tow. Węgierskiego.

Osoby, które przez Zawrat się przeprowały, przybyły nad Morskie Oko już po poświęceniu chaty i powyższych powitaniach, uczestniczyli tedy w dalszej uroczystości, już od-tąd mającej cechę zabawy. Z nastaniem nocy zabłyśły ognie bengalskie i race, które przyczyniły się znacznie do oświetlenia wycieczki i spędzenia chwil wśród czarującej romantycznością przyrody. Do snu poumieszczało się całe towarzystwo w ten sposób, że dwie izby w chacie zajęły panie dla siebie, inną część domu goście węgierscy, a przeważna liczba naszego Towarzystwa nocowała pod gołym niebem przy rozpalonych ogniskach. Spać jednak podobno bardzo mało kto mógł, bo gwar biesiadujących, śpiewających a zwłaszcza wystrzały z pistoletów nie pozwalały zażyć snu, choćby na żołnierskim posłaniu, na gałązkach świerczyny naciętej ku temu umyślnie. Gdy księżyc oświecił turnie szczytów okolicznych, koczowisko z ogniskami przybrało jeszcze więcej poetyczności; znaleźli się ochotnicy do pływania po jeziorze na tratwie, z których jedno gronko śpiewem pieśni polskich narodowych zachwyciło gości węgierskich. Wśród ciszy w przyrodzie, dźwięk śpiewu harmonijnego z tratwy unoszącej się po powierzchni jeziora, wobec oświecenia księżycowego i majestatu turni niebotycznych, mógł sprawić wrażenie, dlatego wspomnienie wycieczki tej nad brzeg

Morskiego Oka długo pozostanie w pamięci uczestników całej uroczystości, chociaż zasnąć nie mogli; przecież coś poświęcić nie zawadziło, choćby i zmoczenia od burzy, która nas na drugi dzień i z powrotem do Zakopanego, w drodze napotkała. Do Łysiej, gdzie jest most na Białce, towarzystwo dnia 4 sierpnia podążyło długim szeregiem pieszo, na wózkach, gdzie ostatecznie pożegnaliśmy się z gośćmi węgierskimi.

I tak nadszpodziewanie zdawna ułożone spotkanie się dwóch sąsiednich Towarzystw, jednymi ożywionych celami, udało się w zupełności i uroczystości, a jeśli tam kto doznał nieprzyjemności, to wcale niezależnych od woli Towarzystwa. Były dwa przypadki wyrócenia wózków w drodze po kamieniach, to znów od deszczu zmoczenia z powrotem, albo niewyspania, gdyż trudno, aby w licznym towarzystwie znalazła się jednomyślność; — jednym chciało się spać, drugim śpiewać i gwarzyć. Komitet w tego rodzaju sprawy czysto osobiste nie mógł się mieszać; do niego należało wykonanie programu w Zakopanem uchwalonego, z którego się wywiązał należyte.

Z IWONICZA.

O czémże tu pisać z tej naszej karpackiej oazy, od świata murem lasów odgródzonej? nie ma tu ani wrzuseń rulety, ani popisów ekwipaży i toalet, a życie towarzyskie objawia się głównie od godziny 5 do 7 zrana — picciem wody!...

O czém mogą mówić ludzie, którzy wstali o 5ej zrana i połknęli kilka szklanek słonawej wody? było to pytanie, które nieraz drażniło moją ciekawość, i chętnie byłbym się zmienił w Asmodeusza na godzin kilka, aby zajrzeć do serc i głów, snujących się jednostajnie od źródła do hotelu i od hotelu do źródła. Jeżeli djabeł był kiedy czynnym, to chyba bardzo dawno, od tego czasu zezarzał się i o galanteryi zapomniał wszelkiej, bo na usilne moje wezwania stawić się nie raczył, ani mię cudownym nie udarował ta-

lizmanem. Nie pozostało więc nic innego, jak choć raz przezwyciężyć tradycyjne lenistwo, i wstawszy jak inni męczennicy o 5ej zrana, wmięszać się w tłum i pochwytać urywki rozmów, z którychto ułameków (jak Schumann z wykopalisk Troi) zamierzałem rozpoznać stan umysłowy ludzi, w tak niezwykłych postawionych warunkach.

Skonstatowałem najprzód, że ranek był cudownie piękny, powietrze działało jak balsam na płuca, a rosą ubylantowane jodły, paprocie i łopuchy wyglądały jak dekoracje zarczarowanego pałacu.

Ale wróćmy do ludzi, bo już o mało dzika moja natura nie pociągnęła mię w ulubione a tak mi dobrze znane zacisza leśne, gdzie chwil tyle przemarzyłem i przemyślałem — Otóż publiczność podzielić muszę na dwie partye: jedna liczniejsza, izraelskiego pochodzenia rozdziela się jeszcze na dwa obozy: jeden z tych rażący wszystkie zmysły i będący przeto plagą Iwonicza, to jest żydowski proletaryat, który i w tych nienormalnych stosunkach nie zmienia wcale trybu życia. Druga partya Izraelitów bogatych i dystyngowanych.

Drugą część stanowią goście chrześcijańskiego wyznania: stan duchowny tu górą — reprezentuje go pięciu Jezuitów i sześciu kanoników, którychto ostatnich wesoły humor i życzliwe fizyognomie ogólną obudzają sympatyę.

„Panie dobrodzieju — woła z nich jeden, zawsze gotów do udzielania nowinek — panowie dobrodzieje, Bismark zastrzelony!“

„Gdzie? co? jak? — wołają wszyscy rozciekawieni — gdzie to kanonik czytał? czy być może?“

„Jest, jest napisano w gazecie, czytajcie, ja idę napić się kawy.“

Naturalnie że następuje sprawdzenie tyle niespodzianego jak ważnego faktu, a że mowa tylko o zadrażnieniu szanownego kanclerskiego łockcia, więc wszyscy znów do kanonika.

„Alboż powiedziałem, że zastrzelony? powiedziałem, że postrzelony — lapsus linguę i dajcie mi pokój.“

Podczas więc gdy część towarzystwa gromadzącego się pod werandą żywej oddaje się

RUCH OSÓB W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W SZCZAWNICY.

VIII. LISTA GOŚCI

przybyłych do Zakładu zdrojowego w Szczawnicy

od 5go do 11go sierpnia 1874.

	przybył	osób	mieszka
976. Trzetrzewiński Przemysław, urzędnik z Warszawy	5	1	u Dra Trembeckiego
977. Łuniewski Robert, obyw. z familią z Król. Polsk.	5	4	pod Sobieskim
978. Szemelowska Emilia, wdowa po adwok. ze służącą z Sambora	5	2	u Dra Trembeckiego
979. Łazowski Leon, aptekarz ze Lwowa	5	1	w domu stróża

konwersacyi i dysputom, reszta snuje się dalej po placu w uroczystém milczeniu, spełniając te kielichy goryczy podawane przez ładne i zwinne góralki, których sam widok już upewnić może o zbawiennych skutkach iwonickich źródeł. Czasem tylko dosłyszeć można urywek ciekawych rozmów przechodzących osób:

„Was ist ewiges Glück. oder ewiges Unglück?“ zapytuje sentymentalna Niemka towarzyszącego jej oficera.

Nieborak miał minę jakąś skłopotaną, bo czyż to nie demoniczna złośliwość kazać komuś rozwiązywać podobny problemat, i to jeszcze o głodzie!

Tuż za nimi drepcą dwie zapamiętałe gosposie: „Ta moja kucharka, powiadam ci kochanie, śpi dłużej niż ja... i ja zrana muszę dla niej kawę gotować.“

„Pani zdaleka tu przybyła? — pyta jakiś ugrzeczniony kawaler młodą damę.

„O! bardzo, bardzo zdaleka!“

„Może z Poznańskiego, z Warszawy, Litwy?“

„Nie, ale bardzo zdaleka, aż z za Przemysła dwie mile.“

Ale dajmy temu pokój, w naszym społeczeństwie bawić się w fotografie niebezpiecznie.

(Dok. nast.)

PIŚMIENICTWO ALPEJSKIE.

(Ciąg dalszy).

Kalender und Notizbuch für Alpen-Reisende. Leipzig. A. G. Liebeskind. 1872. 8. Jahrg. II.

Klasing O. Aus dem deutschen Hochgebirge. „Daheim.“ 1872. Nr. 51.

Koch. Carl. Beitrag zur Dipterenfauna Tirols. „Zeitschr. d. Ferdinand. f. Tirol u. Vorarlberg.“ Folge III. Heft 17. SS. 329—344.

Krones, F. Ueber Bedeutung und Ursprung deutscher Ortsnamen in Steiermark. in R. Sebrey's „Bausteine“ (Gratz 1872. 8). SS. 199—215.

Lampert, Friedrich. Im bairischen Hochgebirge. „Ueber Land und Meer.“ Bd. XXVIII. 1872. Nro. 39. S. 18—19.

Landschaftsbilder aus Tirol. „Allgemeine Zeitung.“ 1873. Nr. 95, 99, 107, 109, 110. Beil.

Marchesetti, Carl von. Ein Ausflug auf die julischen Alpen. „Verhdlg. d. k. k. zoll.-bot. Gesellsch.“ Bd. XXII. 1872. SS. 431—436.

Mayrhofer, Jos. C. Ueber den Brenner! Von Innsbruck nach Bozen und in die Seitenthäler. Topographisch-culturhistor. Schilderungen. Dritte, verm. Ausgabe. München, Merhoff, 1872. 16. XII und 236 SS.

Moesch, Casimir. Der Jura in den Alpen der Ostschweiz, Zürich, Schabelitz. 1872. 4. 37. SS.

Nipon, H. Bern. Eine touristische Skizze. „Ueber Land u. Meer.“ Bd. XXIX. 1873. S. 414.

980. Styczakowska Katarzyna, żona urzędnika z córkami z Warszawy	przybył	osób	mieszka
981. Mroczkowski Włodzimierz, Dr. medycyny z żoną Maryą Jaroszyńską z Król. Polsk.	5	2	w Zamku
982. Pauchly Marcin, nadradca poczt z Wiednia	5	1	w Gospodzie warsz.
983. Sawicki Karol, obyw. ziemski z siostrą z Rosyi	5	2	pod Sobieskim
984. Rotenberg Rozalia, żona pisarza z siostrą z Warsz.	5	2	pod Hiszpanem
985. Kochański Wojciech, obyw. z żoną z Król. Polsk.	5	2	pod Słońcem
986. Skibowski Zdzisław, artysta-muzyk z Warszawy	6	1	u Garana
987. Windyga Jan, obyw. ziemski z Król. Polsk.	6	1	pod Jeleniem
988. Rainuš Franciszek, domokrażca z Czech	6	1	u Noworyty
989. Mazaraki Kazimierz, obyw. wiejski z Król. Polsk.	6	1	u Dra Doskowskiego
990. Zopoth Franc., aptekarz z żoną i siostrą z Ciężkowic	6	3	w domu kawalerskim
991. Kleezyński Władysław, buchhalter z Poznania	6	1	pod Atillą
992. Karłowicz Konstanty, właśc. ziemski z Rosyi	6	1	u Garana
993. Siedlecki Antoni, artysta dram. i prestigitator z Katarzyną Ekel artystką dram. i służ. z Krakowa	6	3	u Dra Doskowskiego
994. Eckhard Zofia, żona adjunkta sąd. z N. Targu	6	1	w Gospodzie warsz.
995. Roemer Stefania, córka poborey podatków z Krakowa	6	1	„ „
996. Wachholz Józefa, żona profesora uniwersyt. z synową z Krakowa	6	2	„ „
997. Łada Pietrzycki Maryan, ek. porucznik pensyonowany z Krakowa	6	1	u Dra Doskowskiego
998. Siedlecka Joanna, żona obywatela z familią i służącą z Krakowa	6	6	pod Strzelcem
999. Śmiechowski Józef, obyw. z Krakowa	6	1	„
1000. Rosenstrach Majer, kupiec z Warszawy	6	1	u Noworyty
1001. Dura Michał, prof. gimnaz. z Tarnopola	7	1	pod Atillą
1002. Kamińska Súsła, żona pisarza z Król. Polsk.	7	1	pod Strzelbą
1003. Łapeński Stan., kuśnier z żoną z N. Targu	7	2	u Lustika
1004. Herz Judek, prywatny z Krakowa	7	1	pod Kotwicą
1005. Bornstein Michał, kupiec z Król. Polsk.	7	1	u Noworyty
1006. Białka Wolf, kramarz z Król. Polsk.	7	1	pod Kotwicą
1007. Ferdynandzka Ludomira, żona urzędnika z Kr. Pol.	7	1	na wsi nr. 15.
1008. Skrzyński Aleksander, obyw. z Krynicy	7	1	u Garana
1009. Miloniez Włodzimierz, „ „	7	1	„
1010. Paderzewska Zofia, obyw. z Rosyi	7	1	u Brzezińskich
1011. Maryński Edward, Dr. med. z żoną z Podola ros.	8	2	pod Sroką
1012. Bronowiecki Ignacy, urzędnik z Król. Polsk.	8	1	u Leszczyńskich
1013. Kaczorowski Teofil, radca zdrowia z żoną i córką z Poznania	8	3	w Palacu
1014. Lerowski Konstanty, właśc. apteki z Warszawy	9	1	w Leonówce
1015. Czempiński Ludwik, inżynier kolei żel. ze Szwecyi	9	1	„
1016. Breuer Eleonora, żona kupca z Węgier	8	1	u Krumholza
1017. Hr. Mycielski Ludwik, student filozofii z Prus	9	1	w domu kawalerskim
1018. Meyer Józef, kasyer z Wiednia	8	1	pod Sobieskim
1019. Reifenkugel Karol, Dr. filozofii ze Lwowa	9	1	u Dra Trembeckiego
1020. Dąbrowski Leopold, urzędnik z Król. Polsk.	9	1	nad Zdrojami
1021. Pajkowska Marya, obyw. z córkami z Warszawy	10	3	u Brzezińskich
1022. Leśniewicz Marya, obyw. z Podola ros.	10	1	w Siostrze
1023. Różniecka Ludwika, obywatelka z familią z Podola rosyjskiego	10	4	„
1024. Kozanecki Włodzimierz, obyw. z Król. Polsk.	10	1	pod Sobieskim
1025. Redyk Franciszka, żona aptekarza z Krakowa	10	1	u Szellera
1026. Paclucka Feliksa, obyw. z Bochni	10	1	„
1027. Dr. Asnyk Adam, właśc. domu z Krakowa	10	1	u Garana
1028. Królikowska Józefa, obyw. z synem z Warszawy	10	2	w Bracie
1029. X. Rusin Wojciech, wikaryusz i sekr. konsystorza z Król. Polsk.	10	1	nad Zdrojami
1030. Friedländer Herman, handlarz drzewa z Węgier	11	1	u Lustika
1031. Sempol Wanda, obywatelka z Król. Polsk.	11	1	u Garana
1032. Dr. Ziemia Teofil Zygmunt, docent uniwersytetu Jagiel. z Krakowa	11	1	pod Słowackim
1033. Dr. Madejski Marcelli, adw. i poseł na sejm ze Lwowa	11	1	u Dra Trembeckiego
1034. Hr. Mycielski Michał, ksiądz z Krakowa	11	1	w domu kawalerskim
1035. Wastkowski Franciszek, artysta-malarz z żoną i siostrą z Warszawy	11	3	pod Krzyżykiem
1036. Rosiński Henryk, zawiadowca z Łodzi (Król. Pol.)	11	1	u Grodzickich
1037. Gruszczyński Adam, inżynier drogi żel. wrocł.-bydg. z synem z Król. Polsk.	11	2	w domu kawalerskim

Ostergebräuche in Krain, von A. H. „Wiener Abendpost.“ 1873. Nro. 85. (12. April).

Pohl, Eduard. Die Sool-Heil-Producte der k. k. Saline zu Aussee in Steiermark. Aussee. Leykam. 1873. 8. 38. SS.

Predjel, Der, und das Soča-Thal. Wanderrundsskizzen eines Touristen. Von J. K. „Die Politik.“ 1873. Nr. 37, 38, 42, 55, 65. Morgenbl. Feuille.

Primavesi, Louis. Bad Kreuth und Umgebung. Zweite Auflage. München. Finsterlin. 1872. 8. 70. SS.

Pulaschin, Piz. „Ausland.“ 1872. Nr. 43. SS. 1030—1032.

Rambert, Eugen. Aus den Schweizerbergen. Land und Leute geschildert. Basel und Genf. H. Georg. 1872—1873. 8.

Rauschenfels, Ant. v. Fremdenführer durch das kärntische Oberland. Zweite verb. Auflage. Klagenfurt. Kleinmayr. 16. 27. SS.

Regnet, C. A. Berchtesgaden. „Ueber Land und Meer.“ Band XXIX. 1872. S. 6.

Rosegger, P. K. Gestalten aus dem Volke der österreichischen Alpenwelt. Pest. Hekkenast. 1872. 8. 320 SS.

Rundsicht, Die vom Rigi-Kulm. „Die Politik.“ 1873. Nro. 104. (16 Apr.) Morgenbl. Feuille.

Rusch, Joh. Bapt. E. Wanderspiegel. Leipzig. Liebeskind. 1873. 8. 224. SS.

Sattler, A. und Frey, C. v. Rundschau vom Hochkönig. Salzburg. 1872.

Schanz, Julius. Der Montcenis-Tunnel, seine Erbauung und seine Umgebung. Wien, Pest und Leipzig. A. Hartleben. 1872. 8.

Schmid, Herm und Stieler, Carl. Aus deutschen Bergen. Ein Gedenkbuch vom lairischen Gebirge und Salzkammergut. Stuttgart. Kröner. 1872. 4. 220. SS.

Spezialkarte, Eine aus den Algäuer Alpen. „Allgem. Zeitung.“ 1873. Nro. 63. Beil.

Steub, Ludwig. Drei Sommer in Tirol. Zweite, vermehrte Aufl. Stuttgart. Cotta. 1872. 8. 3 Bde.

Steub, Ludwig. Ueber rható-romanische Studien. „Ausland.“ 1872. Nro. 27. SS. 625—629. Nro. 28. SS. 656—660.

Strauss, Carl Freih. von. Der Abtsdorfer See und seine Umgebung. München. (Salzburg. Mayr.) 1872. 8. 42. S.

(Strele, R. v.) Vom Achensee. Von R. v. St. „Ueber Land und Meer.“ Bd. XXIX. 1872. S. 98.

Strele, R. von. Hall. Ein tirolisches Städtebild. „Ueber Land und Meer.“ Bd. XXIX. 1873. S. 313.

(Dok. nast.)

Wydawca

Adolf Dygasiński.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Kostka.

Redaktor główny

Dr. B. Lutostański.

	przybył	osób	mieszka
1038. Sokołowski Jan, obywatel ziemski z Wołynia	11 sierpnia	1	w domu kawalerskim
1039. Lachsmann Leizer, kupiec z Warszawy	11 „	1	u Noworoty
1040. Hasenlauf Hirsch, kupiec z Bochni	11 „	1	pod Krzyżem
1041. Meisels Lipman, faktor z żoną i córką z Krakowa	11 „	3	u Lustika
1042. Bernard Klara, kwestarka zakonna z tow. z Stariej wsi	11 „	2	u Ihnickiej
Wykazano do 4go sierpnia	975	rodzin,	czyli 1724 osób.
Przybyło od 5go do 11 sierpnia	67	„	„ 104 „
Razem	1042	„	„ 1828 „

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy 11 sierpnia 1874.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W IWONICZU.

VI. LISTA GOŚCI

przybyłych do zakładu kąpielowego w Iwoniczu

od 31go lipca do 13go sierpnia 1874 r.

	osób
do 30go lipca było	978
485. Litwiniszyn Anna, żona pocztmistrza z Rymanowa	1
486. Gołębiowska Petronela, żona nauczyciela z dziećmi ze Lwowa	3
487. Paszkowski Józef, rządcą dóbr z Jasienicy	1
488. Sieradzka Zofia, żona komisarza z rodziną i służą z Mielec	4
489. Szevczyk Michał, proboszcz z Wilezysk	1
490. Podaski Kalm, właściciel dóbr z rodziną z Manasterzyska (Ukraina)	3
491. Spira Abraham, zarobnik z Liska	1
492. Grosnass Sura, żona kupca ze Lwowa	1
493. Margules Chaje, żona faktora z Brodów	1
494. Horowitz Szmul, syn faktora z Dukli	1
495. Haler Freude, żona kupca z rodziną z Ottynii (Kołomyja)	6
496. Cuker Hana, córka nauczyciela z Błażowa	1
497. Kohn Ruchla, żona kupca z synem z Brodów	2
498. X. Sebastiani Władysław, zakonnik OO. Jezuitów z Stariej wsi	1
499. Moszyński Aleksander, uczeń szkoły gospodarczej z Dublan	1
500. Teitelbaum Ruchel, żona nauczyciela ze Strzyżowa	1
501. Kwiatkiewicz Karol, syn urzędnika ze Lwowa	1
502. Gregorowicz Matylda, właścicielka dóbr z Żabia	1
503. Łukasiewicz Marya, żona sędziego z rodziną i służą	5
504. Kolber Feina, żona zarobnika z synem ze Żmigroda	2
505. Lange Wiktoria, żona inżyniera z córką i służą ze Slotwiny	3
506. Żąbkowska Teodora, żona urzędnika kolei żel. K. L. z Krakowa	1
507. Pierchala Zofia, bona z Sroczynską Zofią, córką pełnomoc. dóbr ze Skolyszyn (Jasło)	2
508. Oskierko Franciszek, uczeń szkoły gospodarczej z Dublan	1
509. Zelmanowicz Malwina, żona ck. urzędnika z dziećmi z Doliny	3
510. Milbauer Antonina, żona sekretarza kolei żel. z córką ze Lwowa	2
511. Wilńska Anna, żona urzędnika ze służą z Sanoka	2
512. Kolber Markus, kupiec z Dukli	1
513. Hirt Chaje, żona kupca ze służą z Przemyśla	2
514. Bürger Ryfka, żona handlarza z Przeworska	1
515. Dawid Petronela, żona nauczyciela z Sanoka	1
516. Eisenhart Józefa, żona kupca z Sanoka	1
517. Ostaszewski Teofil, właściciel dóbr z rodziną i służą z Wzdowa	13
518. Lipiński Ignacy, jnrysta z Wzdowa	1
519. Helmann Aba, syn furmana z Czortkowa	1
520. Pilowska Maryanna, zarobnica z Brzozowej	1
521. Sawicka Kazimiera, żona notariusza z Dubiecka	1
522. Kornblat Fryderyka, żona kupca z Buczacza	1
523. Glara Cecylia, zarobnica z Orzechówki	1
524. Zagórski Michał, rzeźbiarz z Wdowa	1

Razem familij 524, osób 1056

Iwonicz dnia 13 sierpnia 1874.

w Krakowie
w Rynku Głównym
przy wchodzie
w ulicę Grodzką
w domu własnym.

MAGAZYN NOWOŚCI

w Lwowie
przy placu Maryackim
w nowym gmachu
Banku Hipotecznego
vis-à-vis
Hotelu George'a.

LEONA FEINTUCHA.

Poleca swoje wielkie składy najnowszych towarów galanteryjnych, wszelkie artykuły do podróży i przybory do toalety męskiej i damskiej, perfumerye francuskie i angielskie, wyroby z drzewa, skóry, brązu i porcelany.

Najnowsze kostiumy paryskie do podróży.

(Touriste-Costume).

Parasolki najnowsze w wielkim wyborze.

Herbatę chińską w najlepszym gatunku

(funt 4 1/2 złr. w. a.).

Obstalunki zamiejscowe uskutecznią się jak najdokładniej odwrotną pocztą.

Każdy przedmiot jest oznaczony ceną stałą i umiarkowaną. (2-6)

Bieliznę męską i damską własnego wyrobu,

jak również

galanterye, perfumerye, krawatki, kapelusze, laski, parasole, kufry, torby itp.

poleca Magazyn

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 349.

Zamówienia uskutecznią odwrotną pocztą. (12-5)

AUGUST BIASION

Optyk w Krakowie.

Magazyn założony w roku 1801.

Poleca najdokładniejsze okulary, podług przepisów PP. lekarzy okulistów.— Wszelkie optyczne, fizyczne, matematyczne i meteorologiczne narzędzia; **perspektywy polowe** (*Longuevue*), **perspektywy teatralno-polowe** (*Jumelles Marine*); **barometry** metalowe do mierzenia wysokości dla turystów, zwiedzających Karpaty i Tatry.

Największy skład papierów listowych francuskich (*Angoulême*) i angielskich (*Ivory paper*) z monogramami kolorowanymi; **karty wizytowe** litografowane i à la minute; oraz wszelkie przybory do pisanania, rysowania i malowania. (3-10)

HENRYK SCHWARZ

w Krakowie. (6-4)

Magazyn towarów bławatnych, konfekcyj damskich, komisowy skład płótna i bielizny stołowej, po cenach fabrycznych.

WILHELM FENZ

w Krakowie, naprzeciw św. Wojciecha,

poleca swój skład wszelkich towarów galanteryjnych i znaczny zapas:

Bawełny, Nici, Jedwabiu w różnych gatunkach, jako też Kołnierzyków, Kwiatów, Krawatek i wstążek, Gazy, Krepy, Tiulów, Tiulików, Blondyn i Illuzji, Perkali, Muślinów, oraz Pończoch, Skarpetek i Kaftaników fanelowych i bawełnianych, Perfumeryi, Pomad, Mydeł angielskich i francuzkich, prawdziwej Wody Kolońskiej, itd. itd. (14-1)

Wiedza zastosowania do ROLNICTWA i FIZYOLOGII

p. Justusa Liebiga.

Komplet złr. 10.

Księgarnia A. DYGASIŃSKIEGO w Krakowie.
Rynek, Nr. 14.

S. CZARNUCHOWSKI.

Wybór sukien męskich

na każdą porę roku.

Skład sukna i kortów

w różnych gatunkach. (7-1)

Przyjmuje wszelkie obstalunki
SUKIEN MĘSKICH
po cenach umiarkowanych.

C. RIMLER

Fabrykant parasoli, parasolek
i lasek (16-2)

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej Nr. 56.

Poleca swoje wyroby, nieustępujące zagranicznym. Przyjmuje zamówienia i reparacje.

WŁADYSŁAW GLIXELLI.

Wyroby złote i srebrne

w Krakowie (9-1)

przy ulicy Grodzkiej N. 53²⁶/₂₇.

Wszelkie zamówienia i zamiany uskutecznią.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.

DJABEL

pismo satyryczne, ilustrowane,
wychodzi w Krakowie.

Prenumerata kwartalna
złr. 1 c. 25.

Szósty rok istnienia.

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i konturowych z najpierwszych fabryk austriackich, angielskich i francuskich, papierów rysunkowych angielskich **J. Whatmana** i francuskich (Papier Ingres) **Michalletta**, oraz wszelkich potrzeb rysunkowych;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularsów, Portmotek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum słynnych **angielskich i francuskich firm: Atkinson, Rimmel, Lubin, Pinaud, Rigaud, Bayley, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Skład **cybuchów, lasek, fajek piankowych i tureckich, cygarniczek, scyzoryków** i t. p. wyrobów;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich**, które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

Biurowo przyjmuje **inzeraty** do wszystkich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wize i legalizacje dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. public. ności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (17-9)

Zamiejscowe zamówienia skuteczniają się odwrotną pocztą.

Suknie damskie gotowe,

okrycia, płaszcze, paletoty, kaftaniki, waterproofy angielskie i t. p.

poleca

NOWY MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

KAROLA GDAŃSKIEGO

w Krakowie,

Rynek główny, róg ulicy Sławkowskiej. (15-4)

W. ŚLATOWSKI

dawniej

F. WAKARECY i SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek główny w pałacu Spiskim,

poleca swój Magazyn koronek, haftów, firanek, towarów białych i wszystkie w zakres ten wchodzące przedmioty. (11-2)

Czcionkami Drukarni L. Paszkowskiego.

A. SZUBERT

FOTOGRAF

w Krakowie

Ulica Krupnicza N. 17.

Poleca swój Zakład zaszczycony na Wystawie powszechnej w Wiedniu 1873 roku medalem zasługi. (1-9)

W rękach

każdej zameężnej kobiety

powinna znajdować się książka pod tytułem

POŁOŻNICTWO

Dra Henryka Jordana.

Cena zł. 4 w. a.

Księgarnia ADOLFA DYGASIŃSKIEGO w Krakowie — Rynek, Nr. 14.

Dentysta z Berlina

DŁUŻYŃSKI.

Ulica Floryańska

N. 364, I piętro (10-9)

w Krakowie.

Wszelkie lekarstwa specyficzne

ogłaszane

we wszystkich dziennikach publicznych,

oraz

instrumenta chirurgiczne,

bandaże elektromedyczne, opaski różnego rodzaju, pończochy elastyczne, wszelkie przyrządy kauczukowe;

wytwory toaletowe, tak zagraniczne, jako też i własnego wyrobu znacznie tańsze, a wyrównujące swą dobrocią zagranicznym, jako to: wodę kolońską, mydła toaletowe, słynną pastę piękności;

również własnego wyrobu środki weterynarskie, jako to: przeciw zolzom, gnicju płuc, balsam na skaleczenia, c. k. uprzywilejowany płyn desinfekcyjny, płyn restytucyjny, wodę sodową itd.,

utrzymuje na składzie

Apteka pod „KORONĄ“ w Krakowie.

Cenniki rozsyła się bezpłatnie na żądanie. Przesyłki za zaliczką. Wszelkie inne środki lekarskie na żądanie mogą być sprowadzane natychmiast. (4-8)

Józef Trauczyński.

Rządca drukarni: Józef Łakociński.